



Jak Bóg komunikuje się z ludźmi?

„Wielokrotnie i wieloma sposobami przemawiał Bóg dawnymi czasy do ojców przez proroków; ostatnio, u kresu tych dni, przemówił do nas przez Syna, którego ustanowił dziedzicem wszechrzeczy, przez którego także wszechświat stworzył” – Hebr. 1:1-2 (BW).

To zagadnienie cieszy się dużym zainteresowaniem i może być przedmiotem wielu przemyśleń. Temat dotyczy boskiej i duchowej natury, jak Bóg komunikuje się z ludźmi?

To, co Boskie, zawsze było przedmiotem zainteresowania wszystkich cywilizacji. Od początku istnienia człowieka zawsze szukano prawdziwego Boga, Istoty wyższej, aby Go czcić. I jeszcze dziś niemal wszyscy ludzie ze wszystkich narodów czczą jednego lub więcej bogów. Ten bóg jest często odmienny, czasami niedostępny, niewidoczny, a wielu ludzi tworzy bożki i posągi do przedstawienia swoich bogów, aby ich czcić. Inni, tacy jak Egipcjanie, kojarzą bogów z elementami natury, światłami na nieboskłonie i czczą ich. W mitologii greckiej istniały setki bogów różniących się od siebie, po jednym dla każdej dziedziny życia i działania. Hindusi mają swoich bogów, afrykańskie plemiona też mają swoich bogów.

Kamiennych bogów jest niezliczona liczba, wszystkie różne, a ludzie potrzebują tych postaci, do których ślą swoje modlitwy (Izaj. 44:10-18). W starożytnych kościołach katolickich znajdują się obrazy i posągi świętych, i to do nich kierowane są modlitwy jako do bogów. Ostatnio, odwiedzając z przyjaciółmi katedrę w Krakowie, przed jedną z tych małych kapliczek zapytałem mojego przyjaciela, czemu skoro Jezus powiedział, że On jest drzwiami i że o cokolwiek prosimy w Jego imieniu, tego On nam udzieli, on modli się do tych świętych. Odpowiedział mi, że ci święci z kamienia pomagają im się modlić. Wynika z tego, że w życiu codziennym, w szarej rzeczywistości ludzie potrzebują wzroku, a nie wiary.

Istoty duchowe istniały już przed stworzeniem materialnego świata. Nasz Bóg, Jehowa, był tam, Jedyny, który nie ma ani początku, ani końca, Jedyny, który jest nieśmiertelny, jednym słowem, Boska, Najwyższa natura. Będąc Istotą Boską, Jego zdolności są nieograniczone, On jest wszechmocny. „Bo tylko On patrzy na krańce ziemi i widzi wszystko, co jest pod niebem” – Ijoba 28:24. Apostoł Paweł potwierdza to: „Jedyny, który ma nieśmiertelność, który mieszka w światłości niedostępnej, którego nikt z ludzi nie widział i widzieć nie

może; jemu niech będzie cześć i moc wieczna. Amen” – 1 Tym. 6:16.

Bóg stworzył istoty duchowe, będące na różnych poziomach, które nazywamy aniołami, pełniące różne funkcje. W Biblii znajduje się odniesienie do aniołów stróżów (Psalm 91:11), aniołów posłanników (Jan 1:51), aniołów Jego władzy (2 Tes. 1:7), panowania, władz, zwierzchności (Kol. 1:16). Wszystkie te terminy oznaczają poziomy lub funkcje w świecie duchowym, a wszystkie one są w służbie Boga.

W swoim planie Bóg zamierzył stworzenie innego świata, który nie będzie duchowy, ale materialny. Spójrzmy na opis mocy Boga odnotowany w Księdze Rodzaju. Wiele razy zapisane jest, że Bóg mówi. Na przykład: „Niech stanie się światłość” (1 Mojż. 1:3) i światło się pojawiło. Albo: „Niech się ziemia okryje zielenią, roślinami wydającymi nasiona i drzewami owocowymi rodzącymi właściwe sobie owoce, w których zawiera się ich nasienie na ziemi. I stało się tak” (1 Mojż. 1:11, BP).

Ze szczytu Jego tronu, który symbolizuje Jego moc i władzę, Bóg mówi i Jego pragnienia są spełniane. Tak było od samego początku stworzenia świata materialnego. Gdy Bóg stworzył świat materialny, przygotował też ziemię tak, aby mogła być zamieszкана. Bóg stworzył człowieka, używając prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza dech życia. I tak człowiek stał się żywą duszą, istotą obdarzoną mądrością i inteligencją.

Bóg przemówił do człowieka z nieba. Pierwszym człowiekiem, do którego przemówił Bóg, był Adam. Chcielibyśmy wiedzieć, o jakiej sprawie Bóg z nim rozmawiał. W rzeczywistości Bóg przemawiał do człowieka na wiele różnych sposobów.

Poprzez wizje

Wiele razy Bóg przemawiał w wizjach: do Abrahama, Mojżesza, Samuela; do proroków: Izajasza, Ezechiela, Daniela, Amosa, a wszystkie te wizje są opisane w Biblii. Na przykład: „Wtedy rzekł Bóg do Izraela w widzeniach nocnych, mówiąc: Jakubie! Jakubie! A on odpowiedział: Oto jestem” – 1 Mojż. 46:2.

Bóg przemawiał również twarzą w twarz, musiało to być niesamowite usłyszeć głos Boga. Pamiętamy, jak Bóg przemówił do Mojżesza przez krzak gorejący, jak przemawiał do niego na górze Synaj, dając mu 10 przykazań i wszystkie prawa Księgi Kapłańskiej.

Nie tylko Mojżesz usłyszał głos Pana, ale według Księgi Powtórzonego Prawa 4:12 usłyszał go również cały lud



Izraela: „I przemówił Pan do was z tego ognia; głos słów słyszeliście, lecz postaci żadnej nie widzieliście, był tylko sam głos”. „Twarzą w twarz Pan z wami mówił na górze z ognia” – 5 Mojż. 5:4.

Bóg przemawiał przez pośredników, proroków

Wszyscy prorocy byli drzwiami do słów Pana. Bóg posyłał proroków do Izraela, aby ich kierowali, wzywali do posłuszeństwa, upominali, karali, namaszczała, mówili im o przyszłości.

Również i my dzisiaj czerpiemy korzyści ze słów wypowiedzianych przez proroków, ponieważ ujawniają one plan Boży. Wiele proroctw ogłasza nam, wskazuje na wydarzenia, które muszą mieć miejsce, a mnóstwo z nich dotyczy czasów, w których żyjemy. Widzieliśmy wypełniające się ostatnio proroctwa i wiemy, że inne też wkrótce się spełnią.

Z Bożej inspiracji

Pan umieścił swe słowa w ustach niektórych postaci w taki sposób, że sam przemawiał przez tych ludzi. Pamiętamy wydarzenie, kiedy Bóg rozmawiał z Mojżeszem, polecając mu, aby poszedł do faraona uwolnić Jego lud. Mojżesz wymawiał się, twierdząc, że ma trudną wymowę.

Jednak jak mógł odmówić wykonania tego, co zlecił mu Bóg? Napisane jest, że Pan rozgniewał się i powiedział mu, aby poszedł ze swoim bratem Aaronem, który miał łatwość w mówieniu. „Ty będziesz mówił do niego i włożysz słowa w usta jego, a Ja będę z ustami twoimi i z ustami jego i pouczę was, co macie czynić” – 2 Mojż. 4:15.

Pan może dać ze swego ducha, komu chce, i również niesamowite jest to, że Pan był w stanie wziąć nieco z ducha, który był w Mojżeszu i dać go siedemdziesięciu starszym, którzy mieli mu pomóc. Posiadając tego ducha, byli w stanie robić rzeczy, których wcześniej nie potrafili. „I zstąpił Pan w obłoku i przemówił do niego. Wziął też nieco z ducha, który był w nim, i złożył na siedemdziesięciu starszych mężach. A gdy duch spoczął na nich, prorokowali, co im się potem już nie zdarzyło” – 4 Mojż. 11:25.

Bóg przemawiał również przez aniołów, którzy się materializowali

Pan posłał aniołów z nieba, aby przekazali wiadomości Abrahamowi. Pamiętamy gościnność Abrahama, kiedy zobaczył przed sobą trzech mężczyzn.

„A podniósłszy oczy, ujrzał trzech mężów, którzy stanęli przed nim. Ujrawszy ich, wybiegł

od wejścia do namiotu na ich spotkanie i pokłoniwszy się aż do ziemi...” – 1 Mojż. 18:2.

Skąd Abraham wiedział, że są aniołami? Prawdą jest, że na tych pustynnych terenach było niewielu podróżnych, a ci, którzy podróżowali, byli często przekazywaczami wiadomości, i był to jedyny sposób, aby wiedzieć, co się dzieje w sąsiednich krajach. Ci podróżni byli bardzo dobrze przyjmowani. Tamci konkretni ludzie nie byli jednak po prostu kimkolwiek. Poprzedni werset mówi, że „ukazał mu się Pan w dąbrowie Mamre, gdy siedział u wejścia do namiotu w skwarne południe” – 1 Mojż. 18:1. Pan chciał przekazać mu przez tych wysłanników wiadomość. Pamiętamy, jaki był cel tej wizyty? Pierwszym z nich było ogłoszenie, że Sara będzie w ciąży i że za rok urodzi im się syn.

Po drugie, aniołowie byli wtedy w drodze do Sodomy i zdradzili Abrahamowi powód swojej podróży, a mianowicie zniszczenie miast. Pamiętamy również targowanie się Abrahama z Panem. Abraham pytał: „Czy jeśli znajdzie się tam 50 sprawiedliwych ludzi, to miasto zostanie zniszczone”? Okazało się, że gdyby znalazło się tam 40, 30, 20, 10 sprawiedliwych, Pan nie zniszczyłby miasta. Ta odpowiedź go uspokoiła. Pan troszczy się o sprawiedliwych i nie pozwoli, aby zostali oni zniszczeni wraz z niewierzącymi.

Następnie dwóch z aniołów przyszło do Lota, aby powiedzieć mu, że miasta Sodoma i Gomora zostaną zniszczone przez ogień i dlatego musi on uciec, co też w końcu zrobił. Będąc posłuszny Panu, został ocalony wraz z córkami od zniszczenia pochodzącego z nieba. Jednak jego żona, która prawdopodobnie żałowała swojego dotychczasowego stylu życia, nie zastosowała się do wydanego polecenia, odwróciła się i została zamieniona w słup soli.

Anioł, który ukazał się Manoachowi

W czasach sędziów została wysłuchana pewna modlitwa w sprawie niepłodności kobiety. „I wysłuchał Bóg głosu Manoacha, i anioł Boży przyszedł jeszcze raz do kobiety, a ona przebywała w polu, ale jej męża nie było przy niej” – Sędz. 13:9.

Wszyscy ci aniołowie przybierali postaci mężczyzn, a nie, jak to często bywa przedstawiane na zdjęciach, aniołów ze skrzydłami. Nie było więc łatwo rozpoznać anioła. Mieszkańcy Sodomy widzieli ludzi, ale nie spostrzegli, że byli oni aniołami. Ci, którzy rozpoznawali aniołów, mieli chętny umysł i czekali na odpowiedź na ich wezwania.

Jeśli chodzi o Manoacha i jego żonę, to otrzymali dowód, że ten człowiek, który się im ukazał, był aniołem Pana. Jak go rozpoznali? „Wtedy Manoach wziął koźlątko i ofiarę z pokarmów, i złożył je na skale



Panu, temu, który czyni dziwne rzeczy, a Manoah i jego żona widzieli, że gdy płomień buchnął z nad ołtarza ku niebu, także anioł Pański wznosił się w płomieniu ołtarzowym w górę. Toteż Manoach i jego żona widząc to, upadli na swoje twarze na ziemię” – Sędz. 13:19-20. To, co zobaczyli, przekonało ich.

Bóg przemówił przez ducha

Pan często przemawiał bezpośrednio do umysłu danej osoby. Około pięćdziesięciu razy w Biblii jest odnotowane, że na przykład Bóg powiedział lub mówił do Mojżesza. Był to wewnętrzny dialog. Bóg przemówił również do Noego, dając mu wszystkie instrukcje dotyczące budowy arki i powiedział mu, jaką pracę będzie musiał wykonać. Bóg przemawiał do wielu innych ludzi w Starym Testamencie, przekazując potrzebne im informacje.

W Biblii nie ma żadnych szczegółów na temat tego, jak Bóg mówił do Adama. Możemy przyjąć, że w swoim umyśle usłyszał słowa Pana. Adam był doskonały, a związek, jaki miał z Panem Bogiem, mógł być podobny do tego, jaki doskonały człowiek Jezus miał ze swoim Ojcem. Był On w stałym kontakcie ze swoim Ojcem. Adam, po tym, jak zgrzeszył, ukrył się przed Bogiem – była to reakcja jego sumienia; w efekcie w tym grzesznym stanie nie mógł pozostać w raju i został z niego wygnany.

Ze względu na wierność Abrahama, Bóg obiecał mu, że w nim będą błogosławione wszystkie rodzaje ziemi i że będzie miał potomków. Wierność Abrahama, podobnie jak wierność jego syna Izaaka i wnuka Jakuba, spowodowała, że Bóg wybrał z Jakuba lud, zmieniając mu imię z Jakuba na Izrael. Bóg zawarł przymierze z tym ludem, zapewniając go, że jeśli będzie wierny, będzie błogosławiony, ale jeśli będzie niewierny, zostanie ukarany.

Cały ceremoniał ofiar został ustanowiony i przekazany przez Boga na górze Synaj. Dzięki niemu w przybytku mogły być składane ofiary, które były obrazowym prześlaniem za wszystkie grzechy, a także Izrael jako naród mógł być pojednany z Bogiem w Dniu Pojednania na następny rok. Ważne jest to, że obecność Boga była reprezentowana w Namiocie Zgromadzenia, w Miejscu Najświętszym między cherubinami. Czy Bóg opuścił niebo? Nie. Wciąż zajmował swoje miejsce w niebie, a jednak Jego obecność była w tym najświętszym miejscu. Poprzez tę obecność, Bóg pokazywał swoją moc i ochronę dla tego ludu.

Wszyscy znamy losy tego narodu, jak trudno było im nie mieszać się z plemionami pogańskimi, a zwłaszcza nie dać się uwieść wszystkim bożkom tych pogańskich plemion. W końcu naród został ukarany, wygnany ze swojej ziemi, ale czy miało to być na zawsze? Nie. Bóg,

z powodu obietnicy złożonej Abrahamowi, jest gotów przywrócić ten lud do zapowiedzianych obietnic.

„Lecz powiedz im: Tak mówi Pan Zastępów: Nawróćcie się do mnie – mówi Pan Zastępów – a Ja zwrócę się do was – mówi Pan Zastępów” – Zach. 1:3.

Ten powód warunkowego powrotu Pana wskazywał po prostu, że Bóg będzie się nimi nadal opiekował, tak jak opiekował się nimi, gdy byli posłuszni. Jednak z powodu przymierza zawartego z Abrahamem Bóg obiecał też, że ostatecznie wróci do nich pewnego dnia.

„Szymon opowiedział, jak to Bóg pierwszy zatroszczył się o to, aby spośród pogan wybrać lud dla imienia swego. [...] Potem powrócę i odbuduję upadły przybytek Dawida, i odbuduję Jego ruiny, i podźwignę go” – Dzieje Ap. 15:14,16.

Powrót nie wiąże się z przemieszczeniem, ale z nową komunikacją, nowym kontaktem.

Na przykład z powodu koronawirusa prezydent Francji wygłasza w telewizji przemówienie z instrukcjami, a kończąc mówi, że za miesiąc wróci, aby podsumować sytuację, co nie oznacza, że opuści swoje stanowisko w Pałacu Elizejskim, ale że wznowi kontakt z Francuzami.

Teraz spójrzmy na Nowy Testament

Jak Bóg mówi do nas teraz? Powtórzmy werset nagłówek: *„Wielokrotnie i wieloma sposobami przemawiał Bóg dawnymi czasy do ojców przez proroków; ostatnio, u kresu tych dni, przemówił do nas przez Syna, którego ustanowił dziedzicem wszechrzeczy, przez którego także wszechświat stworzył” – Hebr. 1:1-2.*

Logos był pierwszym duchowym stworzeniem Boga, jest On nazywany Synem Bożym, przez którego zostało dokonane całe stworzenie. Wszystkie inne duchowe istoty zostały stworzone wspólnie przez naszego Ojca Niebieskiego i Logosa.

Przed stworzeniem człowieka, plan Stwórcy polegał na stworzeniu ziemi, na której będą żyć doświadczani ludzie. Stwórca wiedział, że świat zostanie oszukany i od początku przewidział, że potrzebny będzie Zbawiciel, aby go odkupić. Wersety z 1 Listu Piotra 1:19-20 zawierają myśl o tym, że zostaliśmy odkupieni *„drogą krwią Chrystusa, jako baranka niewinnego i nieskalanego. Wprawdzie był On na to przeznaczony już przed założeniem świata, ale objawiony został dopiero w czasach ostatnich ze względu na was”.*

Boża sprawiedliwość wymagała, aby doskonały człowiek odkupił życie utracone przez przestępstwo naszych pierwszych rodziców. W tym celu Logos, Syn Boży, zgodził się przyjść na ziemię, aby oddać swoje życie na okup za wszystkich. Jezus stał się człowiekiem ziemskim, jakim był Adam, i porzucił swoją duchową na-



ture. Apostoł Paweł napisał w Liście do Filipian 2:7 – „*lecz wyparł się samego siebie, przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom*”.

Jezus doskonale wypełnił tę misję, a w wieku około 33 lat zmarł na krzyżu, niewinny, prowadzony jak baranek na rzeź. Plan Boży został wypełniony, okup został dany i wiemy, że Bóg wynagrodził Go, wzbudzając Go z martwych trzeciego dnia, jak to zostało wskazane w prorocत्वach, a także jak sam Pan powiedział podczas swojej misji.

Ewangelie mówią nam, że Pan ukazywał się swoim uczniom przez 40 dni, mimo że miał niebiańską naturę. Miał możliwość materializowania się, aby uspokoić swoich uczniów, udowodnić swoje powstanie z martwych, wzmocnić ich wiarę i dać im swoje ostatnie zalecenia.

Fakt, że Pan mógł się zmaterializować, być widzialnym, pojawiać się tam, gdzie chciał się pojawić i znikać, dowodzi, że Pan nie otrzymał jeszcze Boskiej chwały, ale że ta Boska chwala została otrzymana przez Pana 40 dni po Jego powstaniu z martwych, gdy wstąpił do nieba w sposób widzialny dla uczniów, ogłaszając im, że odtąd nie będą Go więcej widzieli.

Przed swym wniebowstąpieniem Pan wypowiedział słowa dające o Nim ważne informacje. Pierwsze z nich to słowa zapisane w Ewangelii Mateusza 28:18 – „*Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi*”. Z tych słów możemy wywnioskować, że moce, które zostały dane Panu, były wyższe od mocy, które miał jako Logos. Pan nie tylko otrzymał boską naturę, ale także nieśmiertelność, której wcześniej nie miał, bo inaczej nie mógłby przyjść na ziemię, aby oddać swoje życie. Oznacza to, że Pan otrzymał możliwości podobne do tych, które posiada Jego Ojciec i dlatego ma zdolność do działania takiego, jak to jest pokazane w Starym Testamencie.

Mamy też dowód, że Jezus został uwielbiony po wstąpieniu do nieba, dowód ten jest nam dany w Ewangelii Jana 7:39 – „*a to mówił o duchu, którego mieli otrzymać ci, którzy w niego uwierzyli; albowiem duch święty nie był jeszcze dany, gdyż Jezus nie był jeszcze uwielbiony*”. Aby na apostołów został zesłany duch święty, konieczne było, aby Pan był uwielbiony przez Ojca, a fakt, że dziesięć dni po Jego wniebowstąpieniu, w dniu Pięćdziesiątnicy, duch święty został posłany, dowodzi nam, że Pan został uwielbiony.

Mamy wiele fragmentów w Biblii, które mówią nam o chwale, jaką Pan otrzymał, zacytujmy tylko jeden: „*Jeśli Bóg został uwielbiony w nim, to i Bóg uwielbi go w sobie i wnet go uwielbi*” – Jan 13:32.

Drugą ważną informacją zanotowaną w Ewangelii Mateusza są słowa z wersetu 28:20 – „*A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata*”. Pan

nie przestał być ze swoimi uczniami, z tymi, którzy zgodzili się iść za Nim, tak jak czynił to w czasie swojej misji. Pamiętamy, że kiedy Jezus musiał być pojmany, aby zostać ukrzyżowanym, wiedząc, że Piotr zwątpił, Pan modlił się za Niego, On opiekował się nim, aby nie zginął. Pan obiecał, że zawsze będzie z tymi wszystkimi, którzy są blisko Niego i będą Mu służyć.

Nie mamy możliwości zrozumienia i poznania, jak wygląda istota duchowa, znamy tylko materię, ciało. Jak możemy więc wyobrazić sobie istotę o innej naturze niż nasza? Wiemy, że Bóg widzi, słyszy, bierze za rękę, chodzi z nami, że mamy zdolności podobne do Bożych. W czasie stworzenia człowieka Bóg powiedział w Księdze Rodzaju 1:26 (BG) – „*Zatem rzekł Bóg: Uczyńmy człowieka na wyobrażenie nasze, według podobieństwa naszego*”.

Gdy Bóg ukazał się Mojżeszowi, prawdą jest, że werset mówi, iż był to anioł Pański, który ukazał mu się w płomieniu ognia. „*Wtem ukazał mu się anioł Pański w płomieniu ognia ze środka krzewu; i spojrział, a krzew płonął ogniem, jednakże krzew nie spłonął*” – 2 Mojż. 3:2-4. Jednak to Bóg do niego przemówił. „*Wtedy rzekł Mojżesz: Podejdę, aby zobaczyć to wielkie zjawisko, dlaczego krzew się nie spala. Gdy Pan widział, że podchodzi, aby zobaczyć, zawołał nań Bóg spośród krzewu i rzekł: Mojżeszu! Mojżeszu! A on odpowiedział: Oto jestem!*”.

Innym dowodem na to, że Pan otrzymał najwyższą naturę i że będąc w boskiej naturze, której żadne oko nie może zobaczyć, jest zapis z 2 Księgi Mojżeszowej 33:20, gdzie Pan powiedział: „*Nie możesz oglądać oblicza mojego, gdyż nie może mnie człowiek oglądać i pozostać przy życiu*”.

Czy podczas swego nawrócenia Saul widział Pana? „*A gdy byłem w drodze i zbliżałem się do Damaszku, stało się koło południa, że nagle olśniła mnie wielka światłość z nieba*” – Dzieje Ap. 22:6. Czy widział Pana? Nie, ale widział bardzo silne światło, silniejsze od słońca, było tak silne i tak spaliło jego oczy, że miał na nich jakby łuski. Tak jak Mojżesz usłyszał głos Boga, tak Saul usłyszał słowa Pana: „*Saulu, Saulu, dlaczego mnie prześladujesz?*”. Możemy sobie wyobrazić, w jakim stanie znalazł się Saul.

Jeśli jednak Pan odkupił Adama i ziemię, to z jakiego powodu człowiek nadal umiera, dlaczego jeszcze nie zaczęło się przywracanie wszystkiego? Tajemnica ta była ukryta przed wszystkimi, dokąd nie ogłosił jej apostoł Paweł: „*tajemnicę, zakrytą od wieków i od pokoleń a teraz objawioną świętym jego*” – Kol. 1:26.

W swojej mądrości Bóg zaplanował wybrać Oblubienicę dla swojego Syna i daje zaproszenie wszystkim, którzy chcą iść za Panem. Na wybór Kościoła przewidziano dwa tysiące lat i wierzymy, że drzwi nie są jeszcze



zamknięte, że nadal można odpowiedzieć na Boże wezwanie.

Jaki będzie los tych wszystkich wiernych? Wiele obietnic zostało złożonych przez samego Pana i przez apostołów. „Zwycięzcy pozwolę zasiąść ze mną na moim tronie, jak i Ja zwyciężyłem i zasiadłem z Ojcem moim na jego tronie” – Obj. 3:21. Tron, o którym mowa, nie jest tronem podobnym do tronu Salomona, wykonanym z kości słoniowej pokrytej złotem, ale tron ten symbolizuje największą władzę i autorytet nie doczesny, lecz wieczny. Tę moc Pan uzyskał, ponieważ powiedział, że wszelka moc została Mu dana na niebie i na ziemi, i tego stanu Pan nigdy nie opuści. On jest i zawsze pozostanie po prawicy Ojca.

Zważmy na słowa nadziei dane przez Pana, zapisane w Ewangelii Jana 14:3 – „A jeśli pójdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie Ja jestem, i wy byli”. Istnieje kontrowersja odnośnie do tych słów Pana mówiących: „Przyjdę znowu”. Jak Pan miał wrócić? Czy miał opuścić prawą rękę Ojca, aby przyjść, zabrać swój Kościół i ustanowić swoje Królestwo?

Misją, która została powierzona naszemu Panu przez Ojca, było zbawienie świata. Jezus oddał swoje życie i to On osobiście odpowiada za przywrócenie wszystkich rzeczy. To Pan jest Królem tej ziemi i ze swojego tronu będzie kierował wszystkimi działaniami, które doprowadzą do tego przywrócenia. Powrót Pana jest podobny do przyjścia Boga do ludu Izraela w Starym Testamencie, przez Jego moc i autorytet. Celem powrotu Pana jest przywrócenie wszystkich rzeczy, dlatego też dał okup.

Ta obecność ma trwać do końca 1000 lat, aż do czasu, gdy pod koniec Tysiąclecia odda On swoje w pełni przywrócone dzieło Ojcu. Jednak przed ustanowieniem Królestwa, Pan musi wziąć swoją Oblubienicę podczas drugiego przyjścia, aby przedstawić ją Ojcu w dniu ślubu Baranka.

Spójrzmy do pism brata Russella, by zobaczyć, co myśli o drodze powrotu Pana. Mamy Plan Wieków, który przedstawia plan Boży. Zacytujmy kilka fragmentów z 1 Tomu Wykładów Pisma Świętego, którego pierwsze wydanie ukazało się w 1886 roku.

Tom 1 strona 100-101:

„Tron Boga, o którym mowa, nie jest materialnym tronem. Określenie to oznacza najwyższy autorytet i władzę Boga. Pan Jezus został wywyższony do godności dzielenia z Bogiem tej władzy. Paweł oświadcza: „Dlatego też Bóg nader go [Jezusa] wywyższył, i darował mu imię, które jest nad wszelkie imię” (Filip. 2:9). Bóg dał Jezusowi autorytet stawiający Go ponad wszystkich, zaraz po Ojcu. [...] Będzie On po prawicy, gdy przyjdzie

i pozostanie po prawicy w Wieku Tysiąclecia i na zawsze”.

Ostatnie zdanie wydaje mi się ważne: „Będzie po prawicy, gdy przyjdzie i pozostanie po prawicy w Wieku Tysiąclecia i na zawsze”.

Na stronie 263 jest wzmianka o wyniesieniu Kościoła podczas Żniwa z pozycji »s« do pozycji »w« na linii K, która reprezentuje pozycję chwały na poziomie Boskim.

Cytuję: „Oddzielenie Maluczkiego Stadka od Babilonu jest pokazane przez figurę »s«. Maluczkie Stadko jest na drodze do stania się jednością z Panem i przyjęcia Jego imienia oraz uczestniczenia w Jego chwale. Uwielbiony Chrystus, Głowa i Ciało, jest pokazany przez figurę »w«”.

W tzw. „Książce pytań” na stronie 228 czytamy:

„KOŚCIÓŁ - Kiedy będzie przedstawiony Ojcu?

Pytanie (1912) – W specjalnym wydaniu „The Watch Tower” z 15 marca 1902 r. „Parousia naszego Pana” [R-2972] stwierdzasz, że nie mamy rozumieć, iż Pan zabierze Kościół do nieba, a następnie wróci, aby uczynić swą „epifanię” oraz „apokalipsę”, bo to stanowiłoby Jego trzecie przyjście, o czym w Piśmie Świętym nie ma najmniejszej wzmianki. Czy możesz to pogodzić z orzeczeniem podanym w raporcie konwencyjnym z roku 1911, że Kościół na początku Tysiąclecia zostanie przedstawiony Ojcu?

Odpowiedź – Gdy Kościół będzie skompletowany i przejdzie poza zasłonę – nie wiem, ile dni lub nawet miesięcy minie, ale trochę czasu upłynie – to następnie Kościół zostanie przedstawiony Ojcu, a potem Wielkie Grono, o którym jest także powiedziane, że „wchodzą do pałacu królewskiego” [Psalm 45:16 NB]. Nie będzie to wcale odchodzeniem do nieba i przychodzeniem stamtąd. Pan znajduje się po prawicy Ojca w niebie i rozumiem, że Pan Jezus Chrystus zawsze będzie na tym stanowisku. Tego miejsca nie zostawia pustym ani na chwilę. Kościół, jako Jego Oblubienica, będzie mieć ten sam przywilej co On. To nie jest odchodzenie i przychodzenie. Będziemy tam zawsze zasiadać z Panem w zupełnej wolności anielskich zastępów, mając nawet jeszcze więcej wolności i władzy”.

Nasz Pan ma boską naturę, Jego możliwości są nieograniczone, On jest wszędzie, gdzie widzi wszystko, z tej pozycji danej Mu przez Ojca może działać na wszystkich poziomach.

Pan jest wszechmocny, a swojej władzy i autorytetu używa do realizacji drugiej części swojej pracy, to znaczy uzdrowienia na ziemi. Wkrótce pojawią się pierwsze promienie słońca sprawiedliwości i spowodują całkowite związanie Przeciwnika i przywrócenie świata. Zanim jednak pojawią się pierwsze promienie słońca,



świt Tysiąclecia, okres, w którym żyjemy, wymazał ciemności, które od wieków zasłaniają świat, świat się budzi, domaga się wolności, buntuje, znajduje się w ślepej uliczce... Żaden polityk ani człowiek religijny nie jest w stanie zaspokoić potrzeb ludzi... Czy to przypadek? Czy to nie jest znak czasu?

Pan gromadzi pszenicę, a gdy tylko ostatni członek zostanie wzięty, cały Kościół zostanie przedstawiony Ojcu, aby mógł wejść do chwały z Panem w dniu ślubu Baranka.

Pracujmy, póki jest odpowiedni czas, abyśmy mogli być godni uzyskania tej aprobaty od Mistrza, jak w mamy napisane w Ewangelii Mateusza 25:23, gdzie Mistrz powiedział: *„Dobrze, służy dobry i wierny! Nad tym, co małe; byłeś wierny, wiele ci powierzę; wejdź do radości Pana swego”*.

Daniel Woźniak (FR)
R-
„Straż”